

czynne, za co przez społeczność koła naszego wzięcie nie podjętą została. Zyczymy szczerze, by nieszczęście, które ją spotkało, wyjaśniło się rychło. (Panna Bogdani jest niewiara, jak powszechnie twierdzą, wzięcie to więc jej nie ubliża. P. r.) U nas karnawał niewesoly. Białów nie ma, w prywatnych domach nie tańczą. Głuchob i pusto. Zamiast kułigów zapowiedziano teatru amatorskie na cele dobroczynne.

Przebieg polityczny.

Austro-Węgry. Pierwsze posiedzenie centralnej komisji katastralnej, na które przybyło 29 członków, zgawił minister skarbu Depretis przemową, w której po zwyczajnych grzechociach oświadczył: Wielka działalność tej komisji, której celem jest umożliwienie równomiernego rozkładu podatku gruntowego, zaczyna się dopiero po skończonym oszacowaniu gruntów pod względem klas drobnoci we wszystkich krajach koronnych. W interesie sprawy uważam jednak za stosowne, komisję centralną zwołać już teraz, aby członkowie jej mogli zczasem zapoznać się z pojedynczymi operatami i uzyskać wyniki w razie potrzeby zbadać naocześnie komisja centralna, gdy do właściwej, ostatecznej czynności powołana zostanie, spieszniej i korzystniej działać będzie mogła.

Po odczytaniu przez radcę ministerjalnego Elsnera sprawozdania z dotychczasowego przebiegu i rezultatu prac szacunkowych, wniósł minister wybranie komisji do zbadania przedłożonego regulaminu komisji centralnej. Hr. Belrupt wniósł, aby komisja z 3, p. Szmajdański z 5 członków, aby z 5 członków się składała. Przyjęto wniosek Belrupta. Dalej przyjęto wniosek Payrhubera, aby oświadczenie ministra i sprawozdanie rządowe były drukami ogłoszone.

Następnie oświadczył minister Depretis, że jedynym celem ustawy i rzędu jest uzyskanie podstawy do równomiernego rozkładu podatku, i że w krajach, w których taryfy są już ustalone, należałoby ze względu na dobro sprawy (i) dla oszczędzenia znacznych wydatków, jakie pociąga za sobą wyzekiwanie, już teraz przystąpić do oszacowania.

P. Krzczonowicz, popierając ministra, dodaje, że gdyby chciano czekać aż do ukończenia wszystkich prac wstępnych wraz z pomiarami, narządziłoby się na niezmierną stratę czasu. W Pruskiej przystąpiono do oszacowania przed wyznaczeniem prac wstępnych. — Radca min. Elsnier oświadcza, że przeważną część prac, o których wspominał w sprawozdaniu, jest już dokonana.

Hr. Korb wniósł wybranie komisji z pięciu członków do zbadania dotychczasowych aktów i do stawiania wniosków samostoinych względem kroków i środków, jakie komisji centralnej podjąć wypadnie. Przyjęto, i do tej komisji wybrani zostali: hr. Korb, Payrhuber, Stockert, hr. Kellersperg i hr. Spiegel. — Do komisji regulaminowej wybrani: hr. Belrupt, hr. Coronini i dr. Pollak.

Następne posiedzenie dziś we czwartek.

Niemcy. W sobotę został otwarty sejm pruski w zastępstwie Bismarcka mową wiceprezesa Rady ministrów Camphausena. Główna uwaga tej mowy była skierowana na sprawy budżetu, zapowiedziała dalsze ustawy odnosnie do organizacji gmin i administracji powiatowej; dalej projekt utworzenia osobnej prowincji berlińskiej, utworzenia sądów administracyjnych, ustawy o osiedlaniu się, uregulowania stosunków czeladzi miejskiej, urzędzenia związków i seynych, obmyślenia środków przeciw zarazy bydła; uchwalenia ordynacji drogowej, ustawy zapewniającej gminom wpływ na zarząd majątku kościoła katolickiego, urzędzenia opieki małych dzieci. Budżet pruski na rok 1876 obliczony na 6.191 milionów mark w dochodach i rozchodach.

Parlament niemiecki prowadzi dalej obrady nad ustawą o matelstwach cywilnych. Usłużność jego dla kancelarza posunięta tak daleko, że wotuje rubryki przedkładanych wydatków, nie pytając nawet, na jaki cel są one. Tak się stało na jednym z ostatnich posiedzeń z sumą sześciu milionów marek, zawotowany na kupno pałac radziwiłowski. Ktoś zapytał, po co to kupno. Minister Delbrück nie dał żadnej odpowiedzi, dopiero po pewnym namyśle odrzekł, że „być może, przemieśmy tam sąd państwowy, ale może na inne cele przeznaczymy go“. Lasker tylko nie mógł wytrzymać, aby nie wybuchnął gniewem: „Sąd państwowy zwołał on — ależ sąd taki nie istnieje wcale, a w razie gdy powstanie, to kwestia, czy w Berlinie siedliłko jego będzie. Takimi dyspozycjami przesądzać panowie (do Delbrücka) uchwały parlamentu!“

W więzieniu w Plötzensee pod Berlinem siedzi socjalno-demokratyczny poseł Most, któremu dyrektor zakładu nakazał przymusowe roboty introligatorskie; więzień był posłuszny rozkazom i wyrabiał dla tamtejszych fabrykantów pudełka i portmonetki. Po pewnym jednak czasie przypomniał sobie Most ośnośny paragraf ustawy karnej, podług którego więzień do takich robot skazanym być może, które odpowiadają jego skłonnościom i uzdolnieniu, i że introligatorstwo nie jest pracą umysłową, o którą on prosił. Petycyjna komisja zdecydowała, aby żądać od kancelarza ośnośnego polecenia dla pruskiego ministra sprawiedliwości, i celu zmiany regulaminu więziennego. Potrzebny zapewne będzie dla Prus nowy akt prowadzący, niektórzy jednak deputowani mniemają, iż i bez tego dr. Leonhart powinien niezwłocznie postarać się o to, aby deputowany Most nie był nadal introligatorem.

Francja. Podług paryskiego korespondenta *Gazety Koloristycznej*, żona londyńskiego lorda — majora przybyła wraz z mężem na uroczystość otwarcia wielkiej opery, miała sobie powierzona wielkiej doniosłości misją. Pani Stonne (nazwisko lorda-majora) uczyniła marszałkowej Mac-Mahonowej propozycją, w imieniu ekscesarskiej Eugenji, żalubienia syna Napoleona III. z córką marszałkowską; do tego było dodane oświadczenie, że wedle przekonania cesarzowej Eugenji przywrócenie jej synowi tronu Francji na również niewielkiej napotkają trudności ze strony mocarstw, jak ogłoszenia księcia Alfonsa królem Hiszpanji. Ze żona lorda-majora mogła mieć taką misję, tłumaczy korespondent okolicznością, iż p. Stonne ma w pobliżu Chislehurst ziemską posiadłość i żyje z dworem ekscesarskim na bardzo ponafłej stopie.

Przyjaźń pani Stonne z Eugenią ma być dość żayłą. Jaka odpowiedź dała księżna Magenty żonie lorda-majora wiadomo, to przecieć pewne, że gdy prefekt policyi przybył w tych dniach do pałacu elizejskiego z zapytaniem, jakie ma przedsięwzięcie środki z powodu żalubnego nabożeństwa w kościele św. Augustyna za spokój duszy Napoleona III., Mac-

Mahon bardzo się rozgniewał i odrzucił go temi słowy: „Daj pan pokój bonapartystom, przecież nie widzimy żadnego spisku.“ Powsiadł, że po zamianie kilku grzecznych listów między marszałkową a księżną Matyldą, pierwsza złożyła wizytę drugiej.

Włochy. Garibaldi, odrzućwszy dotychczas parlament włoskiego, ma przybyć tam między 22 a 24 b. m. i zająć miejsce jako deputowany pierwszego rzymskiego okręgu wyborczego. Mieszkać jednak nie będzie w samym Rzymie, lecz wysiadzie na kilka stacji przed miastem z kolei żelaznej i uda się powozem do willi Meliniego na górę Mario, gdzie też przystojnowo dlań pomieszkanie. Co by był za powód tego, tłumaczy po części odpowiedź pewnego rzymanina, udzielona kardynałowi-sekretarzowi na zapytanie tegoż — jaki cel mieć może przystojnowo na jednym z przylegających do Watykanu placów demonstracji. „Będzie to demonstracja na część wiele zasłużonego ojczyźnie generała i posła z Rzymu; demonstracja ta jest nieunikniona, wszakże może być pewnym, że staraniem naszym będzie, aby objawy czci narodowej nie przyniosły żadnej obrazy ojcu św.“ Jednocześnie, przyjaźny Garibaldiemu dziennik *Capitale* napisał: „Będziem więc mieli naraz w Rzymie Garibaldiego, króla Wiktora Emanuela i papieża.“ Obaczmy, kto z trzech ma największe zwolenników w Rzymie.“ Zdać się więc, że czując drażliwość położenia tych dwóch innych, Garibaldi przez zamieszkanie po za obręb murów miejskich, pragnie mniej częstymi demonstracjami oszczędzić przykrości przeciwnikom swoim.

Ziemie polskie.

(Gwałty pruskie w poznańskim i na Śląsku. Rozwój życia narodowego na Śląsku. Otwarcie drogi tranzytowej przez zabór meksykański ze Wschodu Prus do Lwowa.)

Przedstawianiu pruskie w sprawie wykonywania nstaw kościelno-politycznych nie ustają. Ks. Wruka proboszcza z Łaszczyca, którego skazano już przedtem na wygnanie z księstwa, obecnie skazano ponownie na zapłacenie 5 talarów kary za danie ślubu w Krobi, podczas obecności miejscowego proboszcza. Księdza Wojciecha Klatta skazano na 20 talarów grzywny albo na tydzień więzienia za „nieprawne“ sprawowanie funkcji kapłańskich. Przez wydział kryminalny śremskiego sądu powiatowe zostały skazani na grzywny pieniężne lub więzienie: ks. Nalenz wikaryusz z Sremu, ks. Goebel z Szoltr, ks. ks. Zmura z Gogolewa, Piechocki z Mchów, Flioger z Pautienki i wydalony ks. dziekan Rzeźmiewski z Jarocina. Ks. Sołtyński z Mokronosa, który w skutek za stępowania ks. prob. Jazdzewskiego w Zdnach wielokrotnie już miał kolizję z władzami pruskimi, i niemniej wielokrotnie nosił za wyrokowane przez władze pruskie kary, dnia 11. bm. wywieziony został przez zandarma z miejsca ostatniego pobytu swego tj. z Opok w ks. Poznańskim do Grabia w Prusach Zachodnich. Z Poznańskiego piszą do *Germanii*: „W Międzyrzeczu znajduje się wikaryusz nazwiskiem Leuschner, rodem z Wschowu. W roku zeszłym odwiedził on tamże swego ojca i swe rodzeństwo; matka jego już nie żyje. Podczas swych odwiedzin odprawiał co dzień cichą mszę świętą, podobno nawet i chrzczył, nie przypuszczając wcale, ażeby za to na podstawie praw ma jowych miał być oskarżonym a nawet skazanym, ponieważ jeszcze przed owymi synnymi prawami majowymi wyświeconym i instalowanym został. Tak samo ustanowionymi są w Wschowie już od wielu lat kanonik honorowy ksiądz Berger jako proboszcz i od mniej więcej sześciu lat ks. licencjat Lüdke jako wikaryusz. Nie mogło zatem zgola być mowy o przekazaniu jakiegoś urzędu duchownego lub o zastępowaniu w duchu prawa, a pomimo to został ksiądz Leuschner oskarżony i przez sąd w Wschowie rzeczywiście skazany na 5 lat grzywny, odnosnie na 5 dniowe więzienie. Nie był on przecież z pewnością nikczem więcej, jak gościem, który czuł potrzebę ludzką odwiedzenia raz swych najbliższych krewnych i ofiarowania przy tej sposobności za zmarłą swą matkę z obowiązku dziecka i z wdzięczności Bogu mszy świętej. Tu ma *Post i Nordd. Allg. Ztg.* sposobność przekonania się z akt sądowych o tem, co nazywa „nie do uwierzenia.“

Z usunięciem Nordenfichta, rozpoczęły się prześladowania i na Śląsku. Ks. Blumel wydalony z powiatu Reichenbach, nawet od rodziców w Świdnicy — chciano go oderwać i tylko dla słabości zdrowia pozostawiono. Ks. Langer z Grotkowa udał się do Bawarii. Ks. Malik w Odrzyszowie skazany na 350 tal. lub 6 miesięcy więzienia. Ks. Köhler wydalony ze Steira od braci miłosiernych. Ks. Szlenzak poszedł 24. grudnia na 4 tygodnie do więzienia.

Życie narodowe, dzięki Bogu, wzmagają się na Śląsku. W Raciborzu założono ku ogólnej radości stowarzyszenie czeladzi katolickiej.

Zarząd kolei Brzesko-Kijowskiej ustanawia za zezwoleniem ministerjum skarbu drogę tranzytową ze Wschodnich Prus do Lwowa i naprotów, przez Grajewo, Brzesz i Radziwiłów. Obecnie transporta idą przez Wrocław, gdy przez Grajewo i Brzesz droga jest krótszą o kilkadziesiąt wiorst, szczególnie odnosnie do niektórych punktów Prus Wschodnich. W skutek tego tranzytowego ruchu, dochody tak na kolei Brzesko-Kijowskiej, jak i Grajewskiej powiększają się. Ministerjum skarbu zgodziło się już począć wszelkie utwardzenia, dozwolone przez przepisy celne, dla tego ruchu tranzytowego.

Proces Offenheima.

(Ciąg dalszy.)

Na zapytanie przewodniczącego, czyli na wady grobli Mihućskiej, daje świadek szczegółowy obraz rozmaitych grobli pod Mihućciami i twierdzi, że wielka grobla dopiero w r. 1870 zupełnie ukończoną była, dwie inne groble były przez 4¹/₂ roku w robocie. Podczas budowy nie był tam świadek; nie może powiedzieć apodyktycznie, czy niedbala budowa była przyczyną usunięcia się grobli. Widział on groblę przed otwarciem ruchu i zrobił uwagę, że zbyt wysoki warstwy usypywano na raz. Świadek słyszał o nasypaniach zmarzętej ziemi, a powiedzieć nie może, jakiej potrzebą było sumy na naprawę grobli, sądzi jednak, że 12.000 zlr. były niedostateczne. Tego zrazu poznać nie można było, ponieważ nie można było wiedzieć, że w skutek nadzwyczajnych wydarzeń nowe nastąpiło usunięcia się grobli. Ze względu jednak na teren powinno się było większą wyznaczyć sumę.

O Schmidtzie podaje świadek, że przyszedł on na linię z rozkazami dyrektora dozoru robót, mającymi na celu utrzymanie kolei. Rozporządzenia dawniejszej komisji zaczęły

wkrótce działać, i zaraz w pierwszym roku skończono trzecią część robót. Roboty były tylko częściowo kosztowne, szczególnie przy groblach. Kiedy Schmidt przybył na linię, już wielka część robót skończoną była. Schmidt zasypywał roboty a miaowicie kosztowniejsze. Wszystko to zarządził bez wiedzy dyrektora ruchu, i świadek sprzeciwiał się temu. Donosił on o tem swojemu zdaniu i inspektorom budowy dyrektorowi jener. i wszelką z siebie zrzucił odpowiedzialność. Jeneralny dyrektor odpowiadając na to, jakoby Schmidta już po raz drugi wysłano na linię i dalsze roboty przedsięwzięć kazano. O środkach ruchu na linii B. zeznaje świadek, że lokomotywy nie były zupełnie dobre, i że żądano odszkodowania. Sąd rozjemczy przyznał Towarzystwu 2700 zlr.

Prze w. Pod d. 17. września podałeś pan energiczny protest o parkach do jeneralnej dyrektora, miaowicie o bardzo liczących brakach, niedostatecznym materiale i niedbałym wykonaniu. Pan nawet wszelką odsunął od siebie odpowiedzialność; park więc musiał być bardzo zły.

Świadek. Udzielono mi do wiadomości, że zezwawano fabryki maszyn do usunięcia niedostatków.

Prze w. To pańskim było zadaniem być więcej surowym przy liwerunku.

Świadek. Tym też byłem i w protokole do jeneralnej dyrektora przestaniem zrobieniem uwagi o dostawianych przedmiotach i zapytywałem, czy akceptacje dyrektora maszyny wadliwe.

Prze w. Czyś pan przed sekwestracją żądano nie odebrał telegramu od Offenheima o tem, co się ma stać po sekwestracji...
Świadek. Zdać się zachodzić jakiś błąd. Przed sekwestracją przysłał on do mnie tylko telegram, który sobie jeszcze bardzo dobrze przypominam. Był następujący: „Na dzisiejszym posiedzeniu Rady zawiadowczej zasępędowano jeneralnego dyrektora, Radę zawiadowczą i zgromadzenie jeneralne; ustępuje. Boże dalej pomagaj. Offenheim.“ Oto cała treść telegramu.

Prze w. W aktach znajduje się telegram innej treści; polecono panu, ażebyś przeszkodził sekwestracji nawet przemocą.

Świadek. Telegram ten odnosi się do sekwestracji kasy w Jassach przez rząd rumuński w r. 1872 z powodu wykupu gruntów.

Przewodniczący odczytuje następnie ośnośne telegramy, które są jednako bez dat. Świadek powtarza, że telegramy te odnoszą się do sekwestracji kasy w Jassach.

Prze w. Dnia 15. kwietnia 1872 wykoileła się maszyna „Gram“ i doniesiono o tem jeneralnej dyrektora we Wiedniu. Cóż zarządziła dyrektoria w tym wypadku?

Świadek. Ile sobie przypominam, odesłała protokół, bo we Wiedniu innego zdania byli o wykojeeniu.

Po odczytaniu dotyczącego miejsca z protokołu d. 28. maja 1872 zwróconego świadkowi, zapytuje przewodniczący, czy zrobiono z wyżej wymienionego wypadku protokół drugi, na co świadek odpowiada, że sobie nie przypominam.

Prze w. W protokole zeskrobano niektóre miejsca, całe concludum wyjęto i łagodniejszym zastąpiono. Pierwsze pan podpisał a drugie nie. Dlaczego?

Świadek. Zdarza się to często lecz możliwem est, że znajduję się i podpisane sprawozdanie.

Prze w. Zeskrobano potem także miejsce, odnoszące się do budowy wierzchniej.

Świadek. Tego sobie przypominam nie mogę, czy sprawozdanie to odmienne pochodzi; nie wiem nie także o rozporządzeniu w tym względzie. Sprawozdanie mogli także zredagować w mojej nieobecności.

Prze w. W liście z d. 18. marca 1876 r. pisał p. Offenheim do pana: Cieszę się, żeś pan wreszcie zwolniony od tych natrętów i gburów. Proszę pana, o zdobycie sobie znowu zupełnego spokoju, którego pan tak bardzo do swoich zatrudnień potrzebujesz.“

Świadek. List ten pochodzi z czasu, w którym była na linii komisja. W czasie jej bytności były zawieje śniegowe, a po jej odjeździe zaczęły pinać lody.

Prze w. Czyś pan brał udział w redakcji nowego concludum?

Świadek. Tego sobie przypominam nie mogę; wiem tylko, że wydano rozkaz do oddziału komunikacji i ten się wykonaniem jego zajął.

Na dalsze pytania prokuratora odpowiada świadek, że zmianę protokołu w ówczesnych stosunkach, w których żadna opinia nie była możliwą, przeszkodzić było niepodobna. Świadek przypomina sobie, że w r. 1870 nastąpiło na linii rumuńskiej wykojeenie jednego pociągu, przyczem 5 ludzi śmierć znalazło. Winę tego wypadku złożono na maszynistę, którego towarzysze zeznali jednak, że nie był on piany.

Prze w. D. 27. grudnia 1870 r. napisał pan do jener. dyrektora, że potrzeba na to ogromnej odwagi, ażeby bronić wobec komisarzy rzeczy, której bronić nie można.

Świadek. Ściągać się to może tylko do ponownego otwarcia komunikacji, niemnam, iż gdy dyrektoria należała na otwarcie ruchu, oświadczyłem, że do tego przyczynić się nie mogę.

Prze w. Powiadasz pan w innym liście, że podczas się panu do myśli, ponieważ w takich okolicznościach dalej wytrzymać trudno, a to z powodu niestracenia do reszty swego fachowego renome.

Świadek. Stało to się wtenczas, gdy zaprowadzono nową organizację. Miałem w tym względzie sprzeczek z dyrektoria jeneralną i oto powód tego listu.

Radca sądu dr. Gernerth, robią zarzut jeneralnej dyrektora, że zbyt absolutnie rządzić chciał? Czyli zakres działania dyrektora ruchu był dość obszerny?

Świadek. Zakres działania jej był bardzo ścieśniony; trzeba było o wszystkim do Wiednia donosić, gdzie dopiero potwierdzano.

Dr. Neuda: Czyliś pan z pierwszego concludum wniósł, że pana chcą zniwolić do fałszerstwa?

Świadek. Tak zapewne nie było. Punkt ciężkości w pierwszym concludum stanowiły mosty, w drugim zaś, w piękniejszym je cokolwiek wystawiono światło.

Podług zeznania świadka concludum pierwsze nie zawierało nie niewiadomego.

Dr. Neuda. W jednym z listów swoich napisał pan: Komisja była tu 21 dni. Pan Ponficki robił szyerskie uwagi i powiedział, że się kładzie aspirantom słowa w nsta. Zastrzegam się przeciwko tym insynuacjom i proszę o środki przeciwko podobnym ubliżeniom czci mojej.

Świadek. Tak rzeczywiście było. Punkt ciężkości w pierwszym concludum stanowiły mosty, w drugim zaś, w piękniejszym je cokolwiek wystawiono światło.

Podług zeznania świadka concludum pierwsze nie zawierało nie niewiadomego.

Dr. Neuda. W jednym z listów swoich napisał pan: Komisja była tu 21 dni. Pan Ponficki robił szyerskie uwagi i powiedział, że się kładzie aspirantom słowa w nsta. Zastrzegam się przeciwko tym insynuacjom i proszę o środki przeciwko podobnym ubliżeniom czci mojej.

Świadek. Tak rzeczywiście było.

Dr. Neuda. W liście swoim z d. 28. października 1870 pisał pan o niedelikatnym postępowaniu komisarzy.

Świadek. Komisarze byli bardzo drażliwie usposobieni.

Po kilku innych zapytaniach ze strony obrońcy, zadanych świadkowi, na które ten odpo-

wiada, że dyrektor jeneralny zawsze na korzyść Towarzystwa występował, że nie on (świadek) sprowadził zastanowienie pociągów pospiesznych, zestawil on tylko na żądanie sekwestratora data o pociągach pospiesznych, że ścieków (rigoles) było podostatkim, ponieważ on sam je zakładał. Po przyznaniu się prokuratora, że znaczenie wspomnianych telegramów nie rozumiał, zostaje świadek zaprzysiężony i posiedzenie o godz. 4. zamknięte.

Wiedeń d. 18. stycznia.

O godz. 10ej posiedzenie otwarto.

Prze w. oznajmia, iż otrzymał pismo hr. Chotomskiego, w którym tenże przecezy zeznania Krzczonowicza, jakoby robił kroki w celu wynagrodzenia strat jego i zastrzegą się, jako by groził zrobieniem skandalu, poczem chce odczytać pisemny dodatek do zeznania Krzczonowicza, którego odczytaniu opiera się obrona a nie nalega na to prokurator, co się powtarza także przy liście Zapalowicza; a nakoniec prokurator stawia wniosek, aby zeznać za świadka radcę namiestnictwa p. Paulego, co się tyczy telegramu wysłanego przez niego, na co się zgadza obrońca, poczem następuje dalsze przesyłanie świadków.

Świadek Franc. Liskowetz i rzeczoznawcy w sprawach buchalterji pp. Kramer i Stiller wchodzą do sali sądowej.

Obrona sprzeciwia się zaprzysiężeniu nacychmistrzemu świadka, na co zgadza się oskarżenie a przyzwala sąd.

Świadek Liskowetz był początkowo kontrolem przy kolei Karola Ludwika, później przy kolei Czerniowieckiej. W r. 1867 został mianowany buchalterem, a w r. 1869 nadinspektorem, na którym to miejscu pozostał aż do roku 1872, w którym go oddalono i dano pensję 1500 zlr. rocznie.

Prowadziłem więc rachunki, mówi obok innych zajęć, zwyczajnie wieczorem. Książki były prowadzone sumiennie i szczegółowo. Później po rozszerzeniu linii urządek buchalterji został pomnożony, a ja prowadziłem rewizję ksiąg rachunkowych. Prócz mnie byli jeszcze zatrudnieni Mittermann, Dörr i Franke. Rachunki układał inny podług aktów, a prócz głównych ksiąg mieliśmy także pomocnicze, przeznaczone do wyciągania liwerunków, pensje personalu i t. p. Jeżeli zachodziła jaka wątpliwość co do konta, zapytywaliśmy jeneralnego dyrektora albo dotyczącego acaelnika biura. Często przenoszono rubryki z jednego konta na drugie, gdyż służba była niezreana. W razie braku aktów, robiłszy je na zasadzie ścisłych informacji. Prowadziłem również rachunki prywatnego majątku p. Offenheima, ale z ksiąg tych nie mogłem i nie chciałem robić sobie wyobrażenia o jego majątku, który bardzo przyzwoicie jeno mógł obliczyć na 2 do 3 miliony zlr. O stratach, któreby p. Offenheim później, po sekwestracji miał ponieść, nie mi niewiadomo, być może, że poniość je podczas kryzys finansowy. Rachunki towarzystwa były prowadzone ściśle podług instrukcji ministerstwa handlu, a pan Offenheim nie miał tu żadnego prawa wpływu. Przy zestawianiu bilansów tylko rewadował księgi, ale to nie mogło zmienić ogólnych pozycji, które zaciągano niezmiennie. Radca nadzorczy mógł je więc badać jak mu się podobało. Bilanse układano podług zwyczajnej przyjętego na innych kolejach, a po ich przedłożeniu mogli akcjonariusze wyborne poznać całe położenie finansowe przedsiębiorstwa, gdyż sam starałem się straty wszelkie uczynić widocznymi. Konta ściągano jedynie tylko dla zwięzłości rachunku.

Prze w. Powiedziałeś pan w śledztwie, że tym sposobem chciano zapobiedz, by walne zgromadzenie się nie dowiedziało o ogromnem przekroczeniu kapitału.

Świadek. Przepraszam, to co powiedziałem obecnie, ściągano się do sum preliminowanych, a pan pytał o definitywne zamknięcie rachunków. Przekroczenie kapitału bowiem byłoby zawsze widocznem, gdyż koszty budowy stanowiły bilans osobny, obok bilansu głównego. Przekroczenia zresztą wszelkie, kładzione początkowo na konto budowy, później dla lepszego przeglądu wpisywano w konto towarzystwa.

Prze w. Ale jeżeli konto towarzystwa nie występowało w bilansie głównym, walne zgromadzenie nie mogło sobie zrobić dokładnego obrazu o stanie majątkowym?

Świadek. To prawda, ale wiedzieli o tem dobrze Rada nadzorcza, w ogóle, o ile mi się zdaje, stało się to na mocy uchwały Rady nadzorczej, lub na rozkaz jeneralnego dyrektora. Z pewnością jednak nie mogę powiedzieć, kto mi rozkazał utworzyć osobne konto towarzystwa.

Prze w. Zapytuje, czyli Rada nadzorcza wywierała wpływ na konto Towarzystwa, naco świadek odpowiada, że badała ona je tak samo, jak inne. O wpływie Offenheima przy rozdzielaniu wagonów i kosztów reparacji, powiada, że po otwarciu linii C. postanowiono, osobne prowadzenie ksiąg.

Osobno prowadzono księgi każdej z trzech linii, jak to były trzy rozmaite koleje. Ten rozdział jednak nie przyszedł do skutku, ponieważ dyrektor jeneralny go nie zatwierdził z powodu, iż wiele wymagały pracy i kosztów. Na rezultat rachunków ruchu nie miało to jednak żadnego wpływu. Zato wpłynęło zaniechanie rozdziału w księgowaniu na gwarancję rządową, bo komisarz rządowy doradzał rozdziału. Dopóki świadek prowadził księgi, nie miała nigdy miejsca niezgodność ksiąg. Ażeby prowadzić podwójną buchalterję, był personal za niedostateczny.

Prze w. Rzeczoznawcy zarzucają, że 50.000 zlr. jako przewyżka wpisane zostało do aktywum.

Świadek. Suma ta odnosiła się do konta budowy i materiałów zapasowych, które zawarte były w conto Towarzystwa i tam jako aktywu wciągnięte. Świadek nie widzi powodu, dlaczego by podobne księgowanie miało być ze szkodą gwarancji państwowej. Powiedziałby wprowdzić w śledztwie, że owe 50.000 mogły być zapisane w konto materiałów zapasowych budowy, ponieważ jednak jest to najmniejsza suma zapasowa i nigdy nie może być wydana, administracja państwowa nie mogła tu nie stracić. Wydatki 2miesięcznego ruchu zapisywane były na rozmaite konta ruchu podług tego, w którym oddziale administracji je zrobiono. Dodatki budowlane płacono z konta administracyjnego każdej linii.

Rzeczoznawcy zarzucają, że pozycje 840 zlr. w srebrze i 34.572 zlr. 67 ct. w walucie bankowej, zamiast obciążać konto budowy, zapisane zostały na korzyść konta wynagrodzenia radców zawiadowczych zapisane. Właściwie zaś zapisać należało na fundus instructus conto ruchu. Na zarzut tychże, że konta budowy używano na płacenie tantiem, a mianowicie, że sumy 3433 zlr. 32 ct. w srebrze a 9844 zlr. 5 ct. w walucie bankowej na pokrycie tantiem radców zawiadowczych, poczynszy od września

do grudnia r. 1866 użyto. Oświadcza świadek, że pozycja ta użyta była słusznie na tantiemy, jeżeli conto było czynne.

O innych zarzutach rzeczoznawców świadek nie powiadać nie może. Sumy wypłacone przez Brassey, zostały zapisane w odpowiednie konto; czy Brassey więcej miał zapłacić niż przy linii A. 66.000 zlr. a przy B. 49.000 zlr. i czy zapłacił, świadekowi nie wiadomo.

Po skończeniu budowy linii A. przedłożono przedsiębiorstwo budowy dyrektora jeneralnego rachunek, żądający o 1.400.000 zlr. więcej, co z widocznym stratę jeneralnemu. Odbyły się więc w tej sprawie narady, w których udział wzięli Brassey, Strapp, Offenheim, Ziffer i świadek. Omówiono każdą pozycję i przedsiębiorca musiał zmniejszyć żądania do 890.000 zlr. I od tej jedynakże sumy odstąpić chciał Brassey 550.000 zlr., gdyby mu budowę linii Czerniowiec-Szcza-wa oddano. Co też zrobiono i upust Brassey na korzyść Towarzystwa zapisano. A mianowicie przeniesiono te sumy z linii A. na linię B.

Świadek nie wie czyli zapłaty za progę wciągano w księgi. Pobrania Rady zawiadowczej zapisywano na konto administracyjne; że w r. 1866 pobrania te wciągnięte są w konto budowy stacji, stać się to mogło podług świadka tylko przez pomyłkę. Później zapisywano na conto Towarzystwa, nim takie konto jednak utworzono, osobne w tym celu zapewne egzystowało. Pobrania dyrektora jeneralnego nim otwarto kolej, zapisywano na konto budowy, później na konto ruchu.

Prze w. Za drugi perjo od d. 1. stycznia do 31. października 1870 przedłożono rządowi prowizoryczny wykaz rachunków, wykazujący nadwyżkę 388 zlr. w srebrze, podczas gdy faktycznie podług pańskich zapisów w owym czasie był deficyt 20.109 zlr., który podniósł się wkrótce do 27.900 zlr. Jak się więc stało że rządowi fałszywy wykaz przedłożono?

Świadek odpowiada, że nie chciano zrazu wykazywać niepomysłnego rezultatu, bo spodziewano się, że z końcem roku nastąpi w tym względzie polepszenie. Zresztą chciano wtedy uzyskać także zaliczkę na spłatę kuponów. Przy linii B. była nawet zaliczka wyraźnym warunkiem koncesji. Dla linii A. nie żądano zaliczek.

Prze w. Rachunek ruchu zrobiono przecieć razem dla obydwóch linii, tak, iż zaliczkę na kupon listopadowy żądano dla obydwóch linii.

Świadek. Mysłmy pierwiej bez przeszkód otrzymywali zaliczkę, później nie.

Prze w. 1870 nie otrzymano żądanej zaliczki. Rząd nie zrobił żadnego zarzutu z powodu deficytu nawet wtedy, kiedy deficyt był jeszcze większy.

Na zapytania dr. Neuda, odpowiada świadek, że Rada nadzorcza wglądała we wszystkie, co wliczano w konto towarzystwa, konto to figurowało nawet w bilansie; że nie przypominam sobie, czy Offenheim był we Wiedniu, kiedy sporządzano prowizoryczny rachunek; twierdzi, że Offenheim nie miał zapewne intencji przedkładania fałszywego rachunku. Dyrektora jener. zapytywano w ważniejszych wypadkach o zdanie, chociaż nie był na miejscu; możliwem więc jest, że i tym razem zapytywano go.

Offenheim zapytuje świadka, czyli sobie przypominam, że on był we wrześniu r. 1870 w Bukareszcie, na co świadek twierdząc odpowiadając, że tak.

Offenheim. Tego też dowodzą akta. Robię do tego jeszcze uwagę, że zestawienie rachunku prowizorycznego nie miało żadnego znaczenia; nie zamierzało osiągnąć żadnej oznaczony spłaty, ale chodziło tu o uzyskanie pewnego a conto od gwarancji państwowej na procent. Było to obojętne, czy jest deficyt czy nadwyżka, w każdym razie bowiem nastąpić musiał ostateczny obrachunek, w którymto się wszystko wykazało.

Na to robi uwagę przewodniczący, że z powyzszej okoliczności nie robi Offenheimowi zarzutu, Offenheim jednak twierdzi, że i to także odeprzeć musi, nie chce bowiem, ażeby akikolwiek czyn niehonorowy przypisywano mu. Oskarżony nigdy nie udzielał pozwolenia na coś innego, jak na sprawozdania wierne. „Co się tyczy moich pobrań — mówi oskarżony — to świadek przypominam sobie zapewne, że z początku brałem płacy 1.500 ft. szl., później 2.000 ft. szl., a gdy skończono i trzecią linię, brałem 2.750 ft. i nie oprócz tego nie brałem.“ Świadek przyznaje to.

Świadek zeznaje dalej, że nigdy nie miał dyrektor jeneralny bezpośredniego wpływu na buchalterję. Co się tyczy płac Rady zawiadowczej i wstawienia ich w konto administracyjne, zeznaje świadek, że Brassey był obowiązany za sumy składać na koszty administracji i takowe rzeczywiście składał. Płace radców zawiadowczych ustanawiały statuta towarzystwa.

O 190.000 ft. st. zawartych w kontrakcie budowy z Brasseyem, wiadom jest świadkowi, że ta suma zaciągnięta została w dwóch pozycjach po 110.0

pieniądze. List zresztą znajduje się w aktach, proszę go więc odczytać.

Przew. W liście tym nie ma.

Osk. Przymiemy sobie list inny, w którym mię pyta Herz, gdzie i kiedy może odebrać pieniądze, i żąda, bym za niego kwitem je odebrał. Jeżeli się nie mylę, odesłałem list ten, niechając przystać na żądanie Herza. Dodam jeszcze, że ks. Sapieha nie 10.000 lecz 12.000 akcji posiadał.

Przew. Dotychczas słyszyliśmy o 8.000 sztuk.

Osk. Wiem, że posiadał 12.000, z których części musiał się pozbyć przedko.

Przew. Kto płacił urzędników przy zakupie gruntów przedziuronych?

Świadek. Odpowiadał towarzystwo, ale sumy te zwracało później przedsiębiorstwo. Wiem, że Offenheim otrzymał od przedsiębiorstwa 10.000 ft. szt., czy je kiedy zwrócił, nie wiem. Od Franke'a listu nigdy nie otrzymałem, pogoniewał się on z dyrektorem jen. o złożenie rachunków.

Przew. Czy pan sobie przypomina treść listu Franke'a.

Świadek. Mógł on być chyba pisany w chwili popełnionej na stacji defraudacji, o którą obwiniano Franke'a.

Przew. Mniejsza więc o to.

Przew. Czy p. wiadomo, że towarzystwo ukończyło zakupną gruntów wzięło na siebie?

Świadek. Tak, było to w roku 1870, a stało się to za uchwałą Rady zaw. Pokazało się później, że niektóre zapłaty, porobione przy zakupie gruntów, nie zostały zwrócone przez przedsiębiorstwo Izba rachunkowa obliczywszy wydatki, przedłożyła rachunek p. Offenheimowi. Dyrektor jen. zawałał mnie do siebie, i powiedział, że zapłacić go winno towarzystwo. Starczyński jednak nie zgodził się na to, i sądził, że należy to wciągnąć na konto funduszu zakupna gruntów.

Przew. Powiedział pan, że dyrektor jen. kazał panu przemażyć rachunek.

Świadek. Nie. Powiedział mi: Niech p. załatwi tę sprawę, ale że Starczyński nie zgodził się na to, przeklekała się sprawa aż do czasu sekwestracji, poczem Strapp zapłacił tę sumę.

Następnie opowiada świadek o liwerunku progów, o którym niewiele może pewnych podać szczegółów.

Przew. Co pan powiedział Offenheimowi w sprawie 3 proc. prowizji za dostawę przyrządów, do ruchu potrzebnych.

Świadek. Dyrektor jen. powiedział mi, że uchwała Rady zaw. przyznała mu tę prowizję na pokrycie wydatków wstępnych. Uchwałę tej niewidziałem, gdyż ona zapadła na prywatnym posiedzeniu kilku Radców zaw., ale pisałem sam referat. Gdy się jednak pokazał brak 15.000 zfr., które przerachowano, odciągnąć je musiałem i wypłacić jen. dyr. tylko 42.000 zfr. Referat zaś złożyłem w fascykulach protokołów tajnych.

Przew. Dlaczegoż pan zastawiał rachunek, o którego rzetelności nie był pan przekonany?

Świadek. Myślałem że to remuneration.

Przew. Poczóż więc to maskowanie w takim razie?

Świadek odpowiada bałamutnie.

Przew. Jedną z pozycji brzmiał: Za papier, ołówki etc. 1900 zfr. Czy p. mógł przypuścić, aby takie drobności wyniosły tak wiele?

Świadek. To mnie nie interesowało, bo rozrachowanie to służyło tylko dla pokrycia konta.

Przew. W pozycji czytamy także rachunek wydatków na podróz Lnszki do Budy i do Styrji. On jednak powiada że nigdy nie był w tych miejscach. Czy go tam wysyłano?

Świadek. Tak ja sądziłem.

Przew. Czy złożył on partykularze?

Świadek. Nie wiem.

Przew. Musisz pan więc przyznać, że wszystko o czem mowa jest w załącznikach do rachunków, nie odpowiada prawdziwie zupełnie.

Świadek. To nie odpowiada zupełnie, tego nie przyznaje.

Przew. Więc wszystko spisano na chybił trafił. Czy wiedział o tem dyrektor generalny?

Świadek. Dowiedział się o tem później.

Przew. Wszakże w śledztwie zeznałeś pan, żeś wszystko napisał według podług jego woli?

Świadek. Tak przeczcy.

Przew. Czyta: „Załączniki rachunku tak redagowałem, żeby się wydawało, jakoby sumę tę rzeczywiście na wydatki wstępne wydał i poddawał w tym tylko woli dyrektora generalnego.“ Oto zeznanie pańskie w śledztwie. — Gdzie złożono akt na który się pan kilka razy odwołał?

Świadek. Gdy sekwestracja nad koleją za-

wiśla, znajdował się dyrektor generalny w wielkiem rozdrażnieniu i rzucił akt do kosza i razem z innymi został spalony.

Na zapytanie przewodniczącego, w jaki sposób dostał się ten akt do rąk Offenheim'a, odpowiada świadek, że oddał mu go razem z jego prywatnymi papierami. Czy został wezwany do oddania tego aktu wraz z papierami prywatnymi tego świadka nie wie Świadek twierdzi, że widział sam jak Offenheim rzucił ten akt z innymi w piec. Świadek nie mógł tego aktu uratować. Podług dalszych zeznań świadka, miał Offenheim spalić jeszcze inne papiery, dotyczące się funduszu dyspozycyjnego.

Na zapytanie przewodniczącego, kto miał prawo rozporządzać temi papierami, odpowiada świadek, że Offenheim z ks. Sapieha.

Przew. Kogo obdziałano z tego funduszu.

Świadek. Dziennikarzy, a potem urzędników, następnie komisarzy rządowych. (Spis tych dziennikarzy znajduje się w aktach sądowych i będzie później odczytany.)

Po dziesięciominutowej przerwie zapytuje świadek przewodniczący, co wie o wykluczeniu wagonów kolei lwowsko-czerniowieckiej przez inne koleje.

Świadek twierdzi, że nieczyta o koleje Karola Ludwika. — Świadek potwierdza zeznanie jakie złożył w śledztwie, że dyrektor postanowił zasadę, aby zwykłe wydatki jednej linii pokrywały oszczędnościami drugiej.

Przew. Co się stało z 5 milionami franków, przeznaczonemi na linię C, zapisanemi jako wydatki wstępne.

Świadek. Każdy koncesjonariusz otrzymał z nich po 100.000 zfr.

Na zapytanie przewodniczącego, ile wziął hr. Petrino, odpowiada świadek, że wziął zfr. 10.000, Giskra zaś dostał 50—60.000 zfr., które mu świadek sam zaniósł do ministerjum. Podług zeznań świadka, towarzystwo musiało dlatego zaciągnąć pożyczkę przyorytetów, ponieważ miało do zapłacenia 3.000.000 długu wekslowego.

Czyli dyrektor generalny ciągnął jakies korzyści dla siebie, albo dla swych przyjaciół przy tej sposobności, świadkowi nie wiadomo.

Następuje przerwa w posiedzeniu. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Zanim ogłoszony będzie program koncertu panny Siegenfeld, donosimy, że w koncercie tej artystki udział weźmie panna Deryng i p. Köhler. Panna D. oddeklamuje „Niebezpieczną“ Ujejskiego; pan Köhler odśpiewa „Magdę Karczmarzkę“ Moziuski.

Kilkoma słowy donieśliśmy wczoraj o nagłej śmierci hr. Witolda Borkowskiego, syna Leszka. Jak wiadomo jest on autorem kilku utworów dramatycznych, jak „Oliary“, (przedstawionego na scenie intesyjnej w r. 1864), „Klementyna Sobieska“, „Stosunki rodzinne“ a wreszcie „Spisek salonowy“. Każdy nowy utwór sp. Witolda znanionował niezaprzeczony postęp talentu i dlatego prawdziwą ponosimy przez śmierć jego stratę, zwłaszcza że tendencja każdego utworu jego była w całym tego słowa znaczeniu postępową i uczciwą. Szkoda go.

Dowiedziemy się, że Towarzystwo drukarzy lwowskich urządził wieczorek tańczący dnia 6. lutego w sali reductowej, na korzyść funduszu wdów, sierót i inwalidów stowarzyszenia. Komitet urządzający dokłada wszelkich starań, aby te zabawy iłe możności z całym komfortem i elegancją dla zaproszonych gości przygotować. Spodziewamy się, że cel tego wieczorku, jako też nadzieja rzeczywistej zabawy, Heznych zgromadzi uczestników.

Dr. Ksawery Liske, profesor historii powszechnej przy wszechuczelnicy lwowskiej, otrzymał temi dniami krzyż kawalerski szwedzkiego orderu Gwiazdy Polnocnej (Nordstjernan) czyli tak zwaną „czarną wstęgę“. Zaszczyt ten spotkał dr. Liskego w nagrodę prac naukowych, podjętych bezinteresownie dla archiwum królewskiego w Sztokholmie.

W Lwowie wycofano z początku od dnia 21. t. m. pismo codzienne p. t. „Kurier polski.“ Polityka trudnić się nie będzie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 21. stycznia b. r. z uderzeniem godziny pięć wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawa nadania opróżnionych stypendjów fundacji gminy miasta Lwowa przy szkole ogrodniczej. Sprawozd. radny k. kan. Zablocki. 2) Rekursa w sprawach budowniczych. Sprawozd. pp. radni Wierzbicki i dr. Kolischer.

Mianowania. Prezydent c. k. krajowej Dyrekcji skarbowej zamianował praktykanta konceptystę Franciszka Leopolda Majewskiego konceptystą skarbowym; c. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował wachmistra c. k. żandarmerji w Tarnowie Henryka Mazarakię kancelistą przy c. k. sądzie pow. w Strzyżowie. Krajowa Ra-

da szkolna zamianowała nauczyciela tymczasowego w Bolesławiu Bronisława Koze rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Szywnalwie. Nadają zaś posadę nauczyciela przy szkole w Jasieniu panna Edwardowa Krolkowskiemu, tymczasowemu nauczycielowi rzeczonej szkoły.

Do Chelmu wyemigrowało w ostatnich czasach dwóch synów księdza Jana Łopatynskiego, gr. kat. plebana w Ostrowcu przy Trembowli. Jeden z nich, Jan, był gorzelnikiem pod Brodami, drugi Włodzimierz, praktykantem przy urzędzie potokowym w Trembowli, obaj mają podobno wstąpić do seminarjum w Chelmie.

Według obliczeń miejskiego biura statystycznego zmarło we Lwowie w miesiącu grudnia 1874 roku 331 osób (licząc w to dzieci niezwyrozone urodzone w liczbie 25) w tem 174 płci męskiej, a 157 płci żeńskiej, a mianowicie w Śródmieściu 15 m. 24 z., w przedmieściu Halickim 24 m. 11 z., Krakowskim 36 m. 41 z., Zolkwiskim 27 m. 22 z., Łyczakowskim 10 m. 7 z., w szpitalu głównym 45 m. 32 z., Siostr. Miłosierdzia 8 m. 12 z., w szpitalu wojskowym i w domu inwalidów 3 m., w szpitalu izraelickim 6 m. 8 z.

Pomiędzy zmarłymi był o według wieku 91 dzieć do ukończenia 1-go roku życia, 47 od 1 do 5 lat, 193 osób wyżej 5 lat, według wyznania zmarło 189 rzym. kat., 43 gr. kat., 96 izr., 3 innych wyznań, według stanu cywilnego 201, stan wolnego, 83 małżonków, 47 wdów i wdowców, według przynależności 276 tutejszych, 55 obcych, według zatrudnienia 72 wyrobników i śmig, 15 rzemieślników, 10 z zawodów umysłowych, 4 kupców, 18 ubogich i żebraków, 9 właścicieli dóbr i domów, 8 osób umarło w więzieniach, dzieci i kobiet bez zatrudnienia zmarło 143, między niemi należących do rodzin wyrobników i śmig 98, rzemieślników 43, zawodów umysłowych 29, kupców 9, właścicieli 4, czeladników 4, wojskowych 3.

Różnica między cyfrą miesiąca grudnia roku 1874 a roku 1873 jest bardzo nieznaczna, w grudniu r. 1873 bowiem zmarło 329 osób, więc tylko o 2 mniej. Co do rodzajów chorób najwięcej na grzdzic, bo 35 m. 23 z. czyli 17,7% ogólnej liczby zmarłych. Na zapalenie przewodu oddechowego zmarło 18 m. 23 z. (12,4%), na niewydychy 9 m. 12 z. (6,3%), na wrzodnie płuc 6 m. 9 z. (5,1%), na zapalenie mózgu 7 m. 2 z., na udar 4 m. 4 z., na druznę 5 m. 2 z., na raka 2 m. 5 z., na ospę 3 m. 4 z., na puchling 3 m. 2 z., na niezbyt płuc i oskrzeli 3 m. 1 z., na bład serca 1 m. 3 z., na biegunkę 1 m. 3 z. W skutek ciężkiego porodu zmarło 4 kobiet. Z chorób dziecięcych: na brak sił żywotnych 11 m. 8 z., na płonicę 6 m. 3 z., na odrę 3 z., na drgawki 8 m. 8 z., na dławicę 4 m. 6 z.

Wypadków śmierci gwałtownej było 4, z tych 1 wypadek zagorzenia, 1 przejechania nozem kolejowym, i 2 wypadki samobójstwa przez powieszenie się.

W ciągu roku 1874 zmarło 2074 m. 1675 z., razem 3839 osób (bez wliczenia w to niezwyrozone). Porównawszy tę cyfrę z cyfrą roku 1873 okazał się rezultat o wiele pomniejszający. W r. 1873 zmarło (także bez wliczenia niezwyrozonych) 4283, więc o 444 osób więcej. Jeżeli nawet dla uwzględnienia epidemii odciagnięmy od tej cyfry zmarłych na cholera w liczbie 431, okazał się jeszcze cyfra r. 1874 korzystniejszą o 13, co z uwzględnieniem ciągłego wzrostu ludności przez napływ obcych, jest wynikiem pomyślnym.

Przewrotność żydowska. Wychodzące w Lwowie pismo „Jüdische Presse“ zamieszcza w nr. 6. z dnia 18. grudnia 1874 artykuł następujący:

(Hetzen). „Ein Geistlicher in Stersetz, Rozokowski genannt hat zu wiederholten malen öffentliche das Volk gegen die Juden gehetzt. Die dortigen Juden haben daher Anstalten getroffen, bei Gericht dagegen Schritte zu machen. Als das demselben jüdenfeindlichen Heide zu Ohren gekommen ist, hat ihn eine Angst und ein Schrecken befallen, so das er den Juden öffentliche Abbitte gethan, mit der Versicherung, für fernherhin seine Hetzerereien einzustellen.“

Miejscowość „Stersetz“ nie istnieje w Galicji. Nazwisko „Rozokowski“ jest także zmyślone i wcale nieznaczące. W jakimże celu redakcja gazety żydowskiej zamieszcza ten artykuł chociaż wto w oczywistym zamiarze, aby duchowieństwo chrześcijańskie podać w pogardę, czytelnikom swoim dodać ducha zmyślonej wiadomości, że kapłan chrześcijański, który miał odważyć wystąpić przeciw żydom! na samą wieść o groźącym mu procesie „publicznie żydów przeproszą i obietnicę solenną poprawę“!

W piśmie zaś wiedeńskim „Der Versicherungsfreund“ nr. 1. znajdujemy korespondencję z Galicji, pełną skarg przeciw krakowskiemu Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń, które żydów niechęć asekurować „Polacy, donosił ów korespondent — garną się gorączkowo do tego Towarzystwa, ponieważ pieniądze w kasach tego zebrane, są przeznaczane na uzbrojenie przyszłej rewolucji. Niewiemy też, czy Towarzystwo to posiada jakie fundusze rezerwowe, gdyż rachunki są w nieporządku, i t. p.“

Redaktorem odpowiedzialnym tego znakomitego organu wiedeńskiego jest izraelita p. Oswald Amster, znany w Galicji kaligraf, który stał w Wiedniu awansował na dziennikarza.

Dla ubogich a zasłużonych złożono na moje ręce: Pan Bilinski Izydor 10 zł. Wygrany zakład między Klensem a Józefem 5 zł., ze składki podczas nabożeństwa żalobnego za duszę sp. Piotra Wysockiego 31 zł. 27 c., Razem 46 zł. 27 c., za które to dary w imieniu ubogich a zasłużonych serdecznie dziękuję.

Podczas nabożeństwa żalobnego za duszę sp. Piotra Wysockiego złożono: banknotami 75 zł., srebrnem 18 zł. 30 c., miedzianą 2 zł., 1/2 rubla, 1/4 guldena i złotem 10 franków, razem 100 zł. 57 c., z których przeznaczono na pokrycie wydatków kościelnych 31 zł. 30 c., na medale 9 zł., na książkę „Sobótka“ 9 zł., na obraz Matejki 20 zł., a na ubogich a zasłużonych 31 zł. 27 c.

Lwów 18. stycznia 1875 r.

Wiktor Wiśniewski, nlica Ochronę, nr. 6.

Stanisławów d. 18. stycznia. Dzień 17go stycznia br. będzie na zawsze w rocznikach naszego miasta złotem wypisany głosiłkami. Wczorajem dnia tego nastąpiło oświetlenie miasta gazem, z odpadków nabył wydobytym. Całe miasto wylegało na ulice, aby podziwiać światło gazowe, dotąd nam nie znane. Śród okrzyków radości, wznoszonych na cześć burmistrza i inżyniera Wanga, waszego Lwowianina, który dzieło to dla miasta wiekopomnie wykonał, płynęły fale ludu po ulicach zatrzymując się przy każdej latarni, ciesząc się światłem jasnym, łagodnym, niemiegoścem. Na pierwsze otwarcie rzędził przedsiębiorca Wang słupy, piramidy z których spływały kaskady światła gazowego. Przy hotelu „Kamiliński“ zapalano światła w kształcie palm, które się przednie wydawały. W siedm miesięcy, bo w maju 1874 rozpoczęte dzieło stało pomimo wielokrotnych trudności ku ozdobie i użytkowości miasta. Jest to pierwszy zakład gazowy w Galicji, a nawet z małym wyjątkiem w Austrii, który jest zakładem miejskim, przez gminę miejską

zbudowanym i będącym własnością miejską. Wszystkie zakłady gazowe w Galicji, w Austrii a nawet w całej Europie, są z małym wyjątkiem własnością Towarzystw akcyjnych, przeważnie Dessauwskich i angielskich. Lwów, Kraków, Wiedeń czują od lat dwudziestu kilku jarzmo gniotące go monopolu obcych towarzystw, którym haracz wysokich cen gazu płacić przypada. Zakład gazowy Stanisławowski jest także pierwszym zakładem, w którym myśl chemika, dr. Hircla z Lipska, wyrabiania gazu z odpadków nafty przed dziesięć lat na poluzona, na wielką skalę ku oświetleniu rozległego miasta wykonaną została.

Dotąd zastosowano tę metodę wyrabiania gazu z odpadków nafty do oświetlania wielkich zakładów fabrycznych lub małych miast. I tak ołbrzymi browar w Szwecbat pod Wiedniem ma 1000 płomieni gazu naftowego. Browar w Liezingu 800 płomieni. W Saksoni jest oświetlonych kilka mniejszych miasteczek z ludnością kilkutyśięcną. — Twierdza Koseł w Prusiech, ma również zakład gazowy naftowy. Najwięcej rozpowszechnionem jest zakładanie gazowych fabryk na wyrób z odpadków nafty w Ameryce, tem niewyczerpanem źródłisku skarbow naftowych.

Nasz młody inżynier p. Wang, syn zasłużonego urzędnika ze Lwowa, puścił się tu na nowe tory rozprowadzenia gazu naftowego na dalekie odległości, jakich dotąd nie praktykowano. Zawszą p. dnoszone obawy znikły, jak ciemność nocy przed nowem gazowem światłem. Jesteśmy bogatsi o jeden nabytek wiedzy i o jedną gałąź przemysłową, gdyż odpadki nafty nie miano dotąd użytkować. Mała tylko cząstka znana w handlu pod nazwą „Blauhölz“ odchodziła do Wiednia do zakładów fabrycznych. Wiadomo, że kiedy była mowa o zakładach gazowych, to stawały od razu krociowe cyfry zakładowego kapitału, które każde miasto odstraszają od własnego przedsiębiorstwa. I nasze miasto wstąpiło było na tę nartą drogę. Umowa z „Inlandische Gas-Gesellschaft“ w Wiedniu, która prelimitowała kapitał zakładowy na 400.000 zł. była już na ukończeniu. Dzięki stawianym przeszkodom ze strony tego Towarzystwa i dzięki niezmordowanej pracy i podjętym studjom burmistrza cieszy się teraz nasze miasto własnym zakładem, gdy „Inlandische Gasgesellschaft“ tymczasem zbankrutowała.

Aby dać krótki obraz całego Zakładu i zachęcić inne miasta polskie, aby poszły na naszym przykładem, zestawiamy tu niektóre pouczające dane.

Położono rur gazowych 23.000 stóp bieżących, tak, że całe śródmieście i najważniejsze ulice, są oświetlone gazowem ogniem. Reszta nie musi się jeszcze obawiać zyczącym oświetleniem. Siła światła gazu naftowego do gazu węglanego ma się jak 1 : 4. Jedna stopa kubiczna gazu naftowego zastąpi co do siły światła cztery stopy kubiczne gazu węglanego. W tym stosunku powinny być także ceny gazu. Płomienie publiczne mają spływać na godzinę półtora stopy kubicznej gazu naftowego, i miasto płaci od płomienia i od godziny półtora centa. Każdemu płomieniu publicznemu ma się palić przez rok przez tysiąc godzin. Wszystkie płomienie mają się według rejestru godzinowego palić od północy. Zaś od północy mają się palić do rana wszystkie narażone płomienie.

Miasto wydało na budowę 30.000 zfr. w. a., a drugą połowę 80.000 zfr. w. a. włożył przedsiębiorca inżynier Wang.

Sprawienie żelaznych kandelabrow i nowych lamp powiększyło koszt o 4000 zfr. w. a.

Inżynier Wang jest oraz dzierżawcą naszego Zakładu przez lat ośm i płaci miastu rocznego wynagrodzenia 7000 zfr. w. a. Czynsz ten obraca się na skompenzowanie z kapitałem wkładowym 30.000 zfr. w. a. wraz z 6%, które p. Wang wydał, i na zapłacenie oświetlenia miasta (publicznych płomieni), które rocznie do 3000 zfr. w. a. wynosić może tak, że w ośm lat kapitał wkładowy p. Wanga wraz z procentami spłaconym będzie. Miasto więc nakładem własnego kapitału 30.000 zfr. w. a. i procentami od tego kapitału przychodzi do ośmiu lat do własności całego Zakładu gazowego. Budowę całego Zakładu, domu gazowego, gazometru itd. wykonał p. Wang jak najstaranniej. Przy tak sumiennej robocie nie mógł przedsiębiorca zyskać na budowie i wierzymy, że musiał dopłacić. Tę chwilową stratę może przeboleć łatwo, gdyż zdobył sobie stanowisko, które mu otwiera wszystkie narażone miasta. Jakoż Brody, Czerniowce zgłaszały się już do magistratu stanisławowskiego po kopje kontraktów, z p. Wangiem zawarych. Oby inne miasta polskie poszły za przykładem Stanisławowa.

Wiedni 20. stycznia 1875.

godzina 9. minut 25. po południu.

Akcje kred. 225.50. — Angio-anstr. 135.50. — Unionbank 104.50. — Vereinsbank 45.25. — Kolej Kar. Lud. 237.—. — Kolej połudn. 127.—. — Franko-anstr. 51.25. — Baubank 26.50. — Losy z r. 1860 111.90. — Oblig. indem. —. — Staatsbahn —. — Wied. Tramw. —. — Ostbahn —. — Napoleondor —. — Rubel papier. —. — Uposaż. miarne. —.

Wiedni 20. stycznia 1875.

godzina 9. minut 25. po południu.

Akcje fran.-aust. 50.75. — Wegier kred. 201.—. — Angio-anstr. 133.50. — Unionbank 103.50. — Kolej Kar. Lud. 236.75. — Nordbahn. 191.—. — Kolej połudn. 127.75. — Kolej Alf. —. — Kolej Elabj. 188.—. — Kolej Lw.-cz. 141.—. — Weg. Nordostb. 114.—. — Vereins-Bank 45.—. — Wiener-Banges. 40.—. — Weg. Ostbahn. 57.—. — Gal. indem. 83.80. — Losy z r. 1864 138.25. — Franco-H.-Bank 64.—. — Vrkehrsbank 98.—. — Włoy turckie 52.80. — Baubank-Act 26.80. — Kolej państw. 293.—. — Bankverein 106.—. — Wied. Banver. 26.80. — Losy węgierskie 83.—. — Usposobienie lepsze.

Wiedni 20. stycznia 1875.

godzina 9. minut 25. po południu.

Akcje fran.-aust. 50.75. — Wegier kred. 201.—. — Angio-anstr. 133.50. — Unionbank 103.50. — Kolej Kar. Lud. 236.75. — Nordbahn. 191.—. — Kolej połudn. 127.75. — Kolej Alf. —. — Kolej Elabj. 188.—. — Kolej Lw.-cz. 141.—. — Weg. Nordostb. 114.—. — Vereins-Bank 45.—. — Wiener-Banges. 40.—. — Weg. Ostbahn. 57.—. — Gal. indem. 83.80. — Losy z r. 1864 138.25. — Franco-H.-Bank 64.—. — Vrkehrsbank 98.—. — Włoy turckie 52.80. — Baubank-Act 26.80. — Kolej państw. 293.—. — Bankverein 106.—. — Wied. Banver. 26.80. — Losy węgierskie 83.—. — Usposobienie lepsze.

Wiedni 20. stycznia 1875.

godzina 9. minut 25. po południu.

Akcje fran.-aust. 50.75. — Wegier kred. 201.—. — Angio-anstr. 133.50. — Unionbank 103.50. — Kolej Kar. Lud. 236.75. — Nordbahn. 191.—. — Kolej połudn. 127.75. — Kolej Alf. —. — Kolej Elabj. 188.—. — Kolej Lw.-cz. 141.—. — Weg. Nordostb. 114.—. — Vereins-Bank 45.—. — Wiener-Banges. 40.—. — Weg. Ostbahn. 57.—. — Gal. indem. 83.80. — Losy z r. 1864 138.25. — Franco-H.-Bank 64.—. — Vrkehrsbank 98.—. — Włoy turckie 52.80. — Baubank-Act 26.80. — Kolej państw. 293.—. — Bankverein 106.—. — Wied. Banver. 26.80. — Losy węgierskie 83.—. — Usposobienie lepsze.

Wiedni 20. stycznia 1875.

godzina 9. minut 25. po południu.

Akcje fran.-aust. 50.75. — Wegier kred. 201.—. — Angio-anstr. 133.50. — Unionbank 103.50. — Kolej Kar. Lud. 236.75. — Nordbahn. 191.—. — Kolej połudn. 127.75. — Kolej Alf. —. — Kolej Elabj. 188.—. — Kolej Lw.-cz. 141.—. — Weg. Nordostb. 114.—. — Vereins-Bank 45.—. — Wiener-Banges. 40.—. — Weg. Ostbahn. 57.—. — Gal. indem. 83.80. — Losy z r. 1864 138.25. — Franco-H.-Bank 64.—. — Vrkehrsbank 98.—. — Włoy turckie 52.80. — Baubank-Act 26.80. — Kolej państw. 293.—. — Bankverein 106.—. — Wied. Banver. 26.80. — Losy węgierskie 83.—. — Usposobienie lepsze.

Wiedni 20. stycznia 1875.

godzina 9. minut 25. po południu.

przyjaciela swego, urzędnika przy Zakładzie kredytowym, Gläsera, o wyassegnowanie mu 20 czy 25 tysięcy zfr. w imieniu konsorsjum tym kole, czy tam sam assignował pod ciemnym tytułem: prowizji a conto; 4) że księciu Sapieha i hr. Borkowskiemu, gdy przyszli przedstawienia mu czynić przeciw zamierzonej sekwestracji powiedział, iż o dwa dni za późno przybyli; 5) że złożony przez dr. Banhansa komitet techniczny i finansowy, gdy mu po objęciu sekwestracji przedłożono rachunek Barychara, wykazujący, iż 3.800.000 zfr. trzeba na rekonstrukcję kolei Czerniowieckiej, orzekł, że trzech milionów wcale nie potrzeba, bo zamierzone budowlę są zbyt kosztowne (Luxusbanken), a co do reszty 800.000 zfr., to trzeba by jeszcze szczegółowo zbadać, czy zamierzone rekonstrukcje są konieczne potrzebne. Z tego powodu zamierzona przez sekwstrator pożyczkę 4milionową uznano za niepotrzebną wcale.

Jako rzeczoznawcy w sprawie protokołu kollaudacyjnego w procesie Offenheim'a powołani będą Ruprecht i Bolze. Jako świadkowie powołani zostaną hr. Alfred Potocki i hr. Pino, o ile są obecni we Wiedniu. Sąd odrzucił wniosek powołania J. E. hr. Goluchowskiego i Kochanowskiego. Uchwała że do powołania jako świadka deputowanego Misesa odczono.

Powołanie Plenera, Zdeuckera i Fötterlego uchylono. Natomiast sąd uchwałił powołać na świadka ministra bandu Banhansa. Obrońca protestował przeciw wyborowi rzeczoznawców i domagał się powołania Kopfia i Webera. Prokurator sprzeciwił się temu, sąd zastrzegł sobie uchwałę. Świadek Leontowicz zeznał, że zdaniem jego wykupno gruntów prowadzone było przez towarzystwo na rachunek przedsiębiorstwa budowy.

Z Bukaresztu donoszą, że książę przyjął dymisję ministra skarbu Mavrogeni, który chce z powodu odczytania w procesie Offenheim'a listu Herza tem swobodnie prawdę zeznać, postanowił usunąć się z gabinetu. Minister robot publicznych Cantacuzeno mianowany został ministrem skarbu, a Teodor Rosetti ministrem robot publicznych.

Gazeta Lwowska otrzymuje z Brodów telegram, podług którego międzynarodowa komisja dla uregulowania spraw kontamacji, zwiędzia d. 19. bto. zakład kontumacyjny. Ze strony mołdawskiej biorą udział w komisji: książę Wadpolski, radcy stanu Bauer i Orfenow, profesor Rawicz, szef komercjalny kolei Brzesko-Kijowskiej Teplitz, i ekspedytor Odeskiej kolei Czernobaczew.

Przyjechali dnia 19. stycznia 1875.

Hotel Europejski. Pp. Zelenki K., z Cichawej. Unkar A., z Stryja. Br. Hagen E., z Wielkich cęk. Serb J., z Pragi.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedni 20. stycznia 1874.

godzina 10. minut 45. po południu.

Akcje kred. 225.50. — Angio-anstr. 135.50. — Unionbank 104.50. — Vereinsbank 45.25. — Kolej Kar. Lud. 237.—. — Kolej połudn. 127.—. — Franko-anstr. 51.25. — Baubank 26.50. — Losy z r. 1860 111.90. — Oblig. indem. —. — Staatsbahn —. — Wied. Tramw. —. — Ostbahn —. — Napoleondor —. — Rubel papier. —. — Uposaż. miarne. —.

<

